

„Powróżyc, Panie, powróżyc!...”

Któż z nas ich nie zna i chociaż raz nie został zaczepiony na ulicy znanym i natarczywym: „Powróżyc, Panie, powróżyc! Cyganka prawdę powie...”.

Jedni nie zwracają na nie uwagi. Inni otrząsają się z niechęcią i szybko idą dalej, jakby nieco spłoszeni i rozdrażnieni. Niektórzy jednak, zaciekawieni, przystają.

Płacą, wysłuchują wróżby, a potem zamyśleni idą dalej: „Prawda – nie prawda? Spełni się – nie spełni?”.

Zainteresowanie przyszłością – tą najbliższą i tą odległą – towarzyszy człowiekowi od zawsze. Naprzeciw tej ciekawości wychodzą nie tylko Cyganki.

Od starożytności różnoracy wróżbici robili na tym doskonały interes. Pytie i Sybille, przyjmujące w znanych wyroczniach, do których tłumnie zdążali zainteresowani...

Tajemnicze księgi i obrzędy...

Zagadkowe, dwuznaczne przepowiednie...

Albo całkiem jednoznaczne, tragiczne zapowiedzi gwałtownych losowych zdarzeń...

Nadworni astrołodzy, tajemni doradcy utrzymujący łączność ze światem duchowym...

Kryształowe bądź szklane kule...

Tak było kiedyś, i tak jest dzisiaj. Okultyzm w różnorodnych przejawach, przeżywa swój renesans. Z raportów publikowanych na ten temat wynika, że na świecie działa obecnie więcej niż sto milionów(!) jasnowidzów, astrologów i wróżbitów. Do każdego z nich ustawiają się długie kolejki. Obserwujemy także zalew literatury i akcesoriów okultystycznych; organizowane są sympozja, wystawy, kiermasze „*Nie z Tej Ziemi!*”, podczas

których entuzjaści, nierzadko ludzie z cenzusami naukowymi, posługując się nowoczesną terminologią, starają się sprzedać zainteresowanym stare diabelskie produkty...

Ludzie patrzą, słuchają wróżb, kupują literaturę i różnorakie rekwizyty...

Zaczynają się <zabawy> z różdżką i wahadełkiem, ludzie wpatrują się w dziwne wzory kart Tarota...

I coś zaczyna się dziać!

Coś z tego wychodzi („W tym coś jest!”)...

Dreszczyk emocji i dalsze próby... Coraz częściej w kartach można <zobaczyć> przyszłość – „i jak tu nie wierzyć wróżbom?!”...

Chcę zdecydowanie ostrzec wszystkich zwolenników takich praktyk: Nie igrzajcie z ogniem! Duchowy, demoniczny świat jest tuż obok, i chce Was dostać pod swój wpływ!

Dla nas, ludzi, jest to **Terra incognita** – ziemia nieznana, najeżona pułapkami, pełna demonicznych, wrogich człowiekowi bytów, tchnąca trupim oddechem śmierci!

Już w czasach starożytnych Pan Bóg ostrzegał Izraela: **„Gdy wejdiesz do ziemi, którą Pan, twój Bóg, ci daje, nie naucz się czynić obrzydliwości tych ludów. Niech się nie znajdzie u ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarnoksiężnik. Ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani wzywający zmarłych. Gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni...”** (5 Mjż 18,9-14).

Przez proroka Izajasza Pan Bóg przekazał podobne poselstwo: **„A gdy wam mówić będą: Radźcie się wywoływaczy duchów i czarowników, którzy szepczą i mruczą, to powiedzcie: Czy lud nie ma się radzić swojego Boga? Czy ma się radzić umarłych w sprawie żywych?”** (Iz 8,19.20 BG).

Znamienna rzecz: gdy powiecie Cygance: „Cyganko, ty wiesz, że nie wolno wróżyć; wiesz, że Bóg w Biblii tego zabrania!” – ona zaraz się wycofa. Najwyżej poprosi: „Daj na chleb dla dziecka” – ale o wróżeniu już nie

wspomni. Osobiście przekonałem się o tym kilkakrotnie.

Bo moce demoniczne znają wolę Bożą w tym względzie i muszą się stosować do wyznaczonych im granic. **„Znam Jezusa – powiedział kiedyś jeden z nich – wiem też, kim jest Paweł...”** (DzAp 19-13-16).

A Cygance, jeśli poruszy Was serce, dajcie grosz – dla dzieci.

